



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Od 20 lat  
burzymy granice  
| s. 2



Tak pisał  
tylko On  
| s. 4



Głosik – rubryka  
dla dzieci  
| s. 5



## Ciyrne zostaje w Jabłonkowie

**WYDARZENIE:** Nie będzie zmian terytorialnych w regionie jabłunkowskim. Osada Ciyrne, której mieszkańcy chcieli połączenia z Boconowicami, nadal będzie częścią Jabłunkowa. Zdecydowała o tym we wtorek jabłunkowska Rada Miasta.

Mieszkańcy części Jabłunkowa zwanej Ciyrne latem napisali wniosek, w którym domagali się oderwania od miasta i przejścia pod administrację sąsiednich Boconowic. Podpisali się pod nim prawie wszyscy dorośli mieszkańcy liczącej ok. 180 osób osady. Powodem było przekonanie, że Jabłunków po macoszemu traktuje Ciyrne, nie inwestuje w remonty. Boconowicka Rada Gminy wyraziła zgodę na przejście Ciyrnego. Radni Jabłunkowa na wrześniowej sesji odrzucili sprawę, w międzyczasie odbyły się spotkania radnych z mieszkańcami i przedstawicielami władz obu miejscowości. We wtorek zapadła ostateczna decyzja. Jabłunków nie rzeknie się Ciyrnego. Za rozpoczęciem procesu oddzielenia Ciyrnego od Jabłunkowa głosowało tylko czterech radnych, ośmiu było przeciw, pięciu wstrzymało się od głosu. Wójt Boconowic Martin Paduch jeszcze przed głosowaniem zadeklarował, że w przypadku przejścia Ciyrnego Boconowice zapłacą miastu za grunty, oświetlenie publiczne, a także pokryją część jego długu, przypadającą na mieszkańców Ciyrnego.

– Wynik głosowania oceniam negatywnie. Myślę, że jeżeli 96 proc. mieszkańców Ciyrnego opowiedziało się za oderwaniem, to radni mieli jednomyślnie to przegłosować – powiedział Paduch „Głosowi Ludu” po wyjściu z sali. Przekonywał, że dla Boconowic wywiązanie się z finansowych zobowiązań wobec Jabłunkowa nie stanowiłoby problemu. Zarazem

dodał, że na przejściu Ciyrnego jego gmina ani by nie straciła, ani też nie zarobiła. – Dodatkowo fundusze, które otrzymywalibyśmy z budżetu państwa na mieszkańców osady, jeszcze długo musielibyśmy inwestować w Ciyrnem – powiedział.

– Nie traktujemy tego jako przegranej, uważam, że coś udało nam się wywalczyć. Od dwudziestu lat nic się u nas nie robiło, za te kilka miesięcy, kiedy zaczęliśmy walczyć o oderwanie, Jabłunków dał nam chyba dwanaście nowych latarni, postawił kontener. Radni sobie chyba przypomnieli, że za wzgórzem, za Łomnianką, jest jeszcze jakieś Ciyrne. Przez najbliższe trzy lata będziemy śledzić, czy o nas pamiętają i według tego będziemy później głosowali w następnych wyborach – podsumował ciyrmianin Karel Lysek.

Radni Jan Gomola (Stowarzyszenie Niezależnych Kandydatów – Jabłunków 2010) i Bronisław Haratyk (Coexistentia) głosowali przeciwko oderwaniu Ciyrnego. Obaj uważają, że lepszą drogą do rozwiązania problemów mieszkańców osady będzie stopniowa realizacja ich postulatów, które w większości można uznać za uzasadnione. – W momencie, gdy parlament uchwalił zmianę podziału dochodów podatkowych na korzyść mniejszych miast i gmin, dla Jabłunkowa oznaczałoby to dodatkowy roczny dochód w granicach 13-15 mln koron. Wtedy możliwości te będą jeszcze szersze – powiedział Haratyk. **DANUTA CHLUP**

## »Kresowe« Grand Prix dla Cymorka

**WYDARZENIE:** W Białymstoku odbył się XX Jubileuszowy Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza dla Polaków z zagranicy – „Kresy 2011”. Uczniowie Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie wrócili z Polski z nagrodami – Maciej Cymorek zdobył Grand Prix, Krystyna Pękala II nagrodę.



Krystyna Pękala



Maciej Cymorek

W tegorocznym finale konkursu wzięli udział młodzi recytatorzy z trzynastu krajów, w większości ze Wschodu. Nauczyciel Władysław Kubień, który towarzyszył w wyjeździe dwójce reprezentantów Gimnazjum, uważa ich sukces za duże osiągnięcie. – Jeżeli człowiek wysunie się na czoło w konkursie, w eliminacjach którego bierze udział ok. 2,5 tys. osób, to jest to już dosyć znaczący sukces, tym bardziej, że „Kresy”, po nieco słabszym okresie, wracają na drogę ciekawego, rzetelnego konkursu. Konkurencja była naprawdę mocna – powiedział naszej gazecie.

Maciej Cymorek, który jest uczniem klasy czwartej, potraktował konkurs jako przygotowanie do egzaminów wstępnych na studia aktorskie. Zamierza zgłosić się na uczelnie w Pradze, Warszawie, Łodzi i Białymstoku. – Teksty, które prezentowałem na „Kresach”, będą

prezentował również na egzaminach wstępnych w Polsce. Był to „Siódmy anioł” Zbigniewa Herberta i fragment dramatu „Emigranci” Sławomira Mrożka. Konkurs zmusił mnie niejako, bym zajął się już przygotowaniem tych tekstów – powiedział laureat. Dodajmy, że Cymorek współpracuje ze Sceną Lalek „Bajka” Teatru Cieszyńskiego.

Konkurs Recytatorski „Kresy” odbywający się co roku w grudniu, w miesiącu urodzin Adama Mickiewicza, organizowany jest przez Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku, przy wsparciu Senatu RP. Recytatorzy z Zaolzia nieraz już zdobywali nagrody w konkursie. Najwyższą – Grand Prix – udało się wywalczyć w 1996 roku Soni Smugale, w rok później Ilonie Franek i dwukrotnie, w 2001 i 2002 roku, Marii Wojtas.

**DANUTA CHLUP**

## ZDARZYŁO SIĘ

### ZMIANY W WYBORZE PREZYDENTA

Czeska Izba Poselska uchwaliła wczoraj poprawkę do konstytucji, wprowadzając wybory prezydenta państwa w głosowaniu powszechnym, w którym będą mogli brać udział wszyscy wyborcy. Dotąd głowa państwa wybierana była przez obie izby parlamentu na wspólnych sesjach. Poprawkę poparły wszystkie frakcje Izby Poselskiej z wyjątkiem komunistów, którzy wstrzymali się od głosu. Przeciwno głosowało natomiast trzech posłów Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS). Łącznie za bezpośrednimi wyborami głowy państwa opowiedziało się 159 ze 192 obecnych na sali posłów. Poprawkę musi jeszcze zatwierdzić Senat. By została przyjęta, potrzebna jest zgoda dwóch trzecich obu izb parlamentu. Najbliższe wybory prezydenckie odbędą się w 2013 roku. Zgodnie z konstytucją, Vaclav Klaus nie będzie już mógł kandydować na trzecią kadencję. Mechanizm powszechnych wyborów prezydenckich ma być podobny do wyborów senackich. Kandydować będzie mogła osoba, którą w formie petycji poprze co najmniej 50 tys. mieszkańców powyżej 18 roku życia, albo co najmniej 20 posłów lub 10 senatorów. Poszerzony będzie spis powodów, dla których prezydent wybrany w głosowaniu powszechnym będzie mógł być odwołany. **(ČTK, dc)**

## Pamiętasz prezent?

Czy jest taki prezent świąteczny, który szczególnie utkwił Ci w pamięci? Może była to upragniona zabawka albo zupełny drobiazg, zaskoczenie? Podziel się z pozostałymi Czytelnikami swoim wspomnieniem prezentu świątecznego. Zadzwoń pod nr tel. 775 700 896 lub wyślij swoje wspomnienie na e-mail: [beata.schonwald@glosludu.cz](mailto:beata.schonwald@glosludu.cz). Czekamy do końca tygodnia. Wasze wspomnienia-prezenty opublikujemy w świątecznym magazynie „GL” w czwartek 22 grudnia. **(sch)**

## POGODA

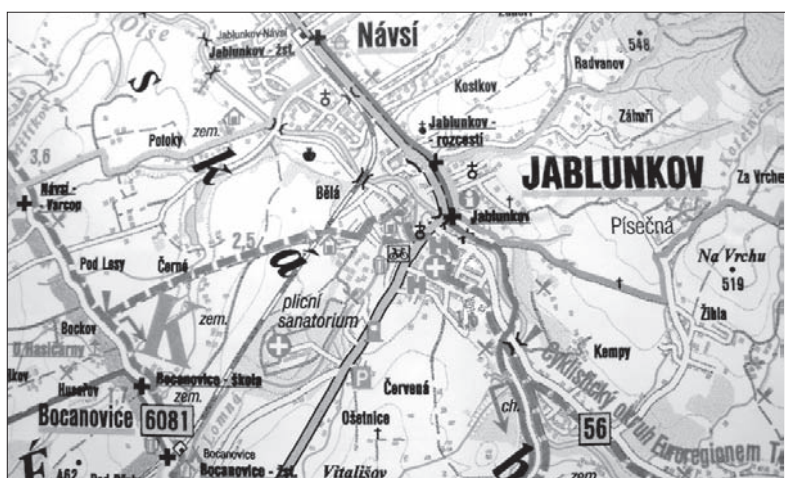
czwartek

piątek



dzień: 4 do 8 °C  
noc: 3 do -1 °C  
wiatr: 3-7 m/s

dzień: 3 do 7 °C  
noc: 2 do -2 °C  
wiatr: 3-11 m/s



## KRÓTKO

WYCIĄGALI  
DZIEWCZYNĘ  
Z BAGNA

**CZESKI CIESZYN (dc)** – Straż pożarna pomagała we wtorek pod wieczór 14-letniej dziewczynie uwięzionej w bagnie na brzegu zapory Grabina w Czeskim Cieszynie. Czternastolatka spacerująca z dwoma psami chciała skrócić sobie drogę po warstwie listowia, nie wiedząc, że pod nim ukrywa się zdradliwe błoto. Dziewczyna jedną nogą utkwiała w bagnie i szybko zaczęła się w nim pogrążyć. Na szczęście po krótkim czasie przechodził koło miejsca wypadku jej kolega, który natychmiast wezwał pomoc. Gdy strażacy przybyli na miejsce, dziewczyna już po pas tkwiła w bagnie, z którego od około dwudziestu minut starała się bezskutecznie wydostać. Strażacy ułożyli wokół nastolatki drabiny, na których stanęli i za pomocą drągu wbitego w błoto wydostali dziewczynę. Przepadł tylko jej but.

\* \* \*

GROŹNY  
UPADEK Z KONIA

**ŻERMANICE (dc)** – Ciężkie obrażenia ucierpiała 22-letnia kobieta, która we wtorek po południu spadła z konia. Lekarz, który przybył na miejsce z załogą pogotowia, stwierdził u młodej pacjentki zaburzenia świadomości i podejrzewał obrażenia mózgu. Życie kobiety było zagrożone. Przewieziona została do Szpitala Akademickiego w Ostrawie-Porubie.

## CYTAT DNIA

– *Wciąż znaczna część społeczeństwa wierzy w zapewnienia generała, ufa, że jego decyzja była niezbędna. Bez wątpienia to największy życiowy triumf generała. To skutki ówczesnej propagandy, która wtlaczała Polakom do głowy, że stan wojenny był koniecznością. Dziś wiemy, że było inaczej, że wprowadzono go, by ocalić system komunistyczny w Polsce* – powiedział w rozmowie z Wirtualną Polską dr Łukasz Kamiński, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, o generale Wojciechu Jaruzelskim. Kamiński odniósł się też do bilansu ofiar przedstawionego przez gen. Jaruzelskiego w jego najnowszej książce. – Mówienie o 16 ofiarach stanu wojennego jest kłamstwem propagandy stanu wojennego! – ostro zaproteściował prezes IPN. (kor)

## LICZBA DNIA

11

świętecznie ubranych choinek ma w tym roku Bogumin – trzy w centrum miasta, osiem w pozostałych dzielnicach. Ratusz nie sprowadza do miasta wyciętych choinek, lecz dekoruje rosnące w mieście drzewa iglaste. Dekoracje świąteczne placów i ulic utrzymane są w biało-niebieskim kolorze. Miasto wyda na nie blisko 250 tys. koron. (dc)

## Od 20 lat burzimy granice

Salę Ośrodka Kultury „Strzelnica” zapelnili wczoraj przedstawiciele samorządów, instytucji kulturalnych, organizacji społecznych, a także wielu firm i zakładów z obu brzegów Olzy. Odbyło się tam bowiem uroczyste polsko-czeskie spotkanie z okazji 20-lecia współpracy transgranicznej samorządów Śląska Cieszyńskiego, która w roku 1998 zaowocowała powstaniem Euroregionu Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko.



Z rąk członków kierownictwa Euroregionu, (od lewej): Václava Laštůvki i Víta Slováčka, medale za wspieranie współpracy transgranicznej odebrali wczoraj m.in.: Anna Konderlová, Lesław Werpachowski, Czesław Wałoszek, Jan Sztwiertnia i Lubomír Kuzník.

– To ważne spotkanie, na którym będziemy nie tylko wspominać wydarzenia z ostatnich dwóch dekad nad Olzą, ale dyskutować na temat perspektyw dalszej współpracy w Euroregionie – powiedział prowadzący spotkanie Roman Wróbel, wicewójt Bystrzycy.

Prezentację multimedialną o dwudziestolecu współpracy ponadgranicznej przedstawili sekretarze polskiej i czeskiej części Euroregionu, Bogdan Kasperek i Václav Laštůvka. Przypomnieli, że współpracę zapoczątkowały z czeskiej strony Regionalna Rada Rozwoju i Współpracy w Trzyńcu i Związek Gmin Powiatu Karwina, z polskiej części zaś Związek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej. Od samego początku przedstawiciele samorządów z obu brzegów Olzy biorą udział w targach turystycznych Regiontour w Brnie, a przy okazji spotykają się na wyjazdowym posiedzeniu w morawskim Kyjowie.

Do pierwszych sukcesów należy zaliczyć przede wszystkim otwarcie

przejścia granicznego w Bukowcu-Jasnowicach lub udostępnienie przejścia w Lesznej Górnej dla ruchu samochodowego. Powstała też Śląska Inicjatywa Drogowa i sporo innych polsko-czeskich projektów, ułatwiających życie mieszkańcom regionu. – A przede wszystkim zrodził się Euroregion Śląsk Cieszyński, w ramach którego możemy współpracować jeszcze efektywniej. Łatwiej można też przydzielać dotacje na ważne regionalne projekty – podkreślił Laštůvka.

Z ekranu przemawiały też, z nagłań poczynionych w ramach ważnych wydarzeń, jak uroczystości z okazji przystąpienia Polski i RC do Unii Europejskiej lub ich wejścia do Strefy Schengen, wybitne osobistości: ówczesni europosłowie Jan Olbrycht i Jerzy Buzek lub była marszałek Senatu RP, nieżyjąca już Krystyna Bochenek.

Na spotkaniu nie zabrakło przedstawicieli polskiej mniejszości z Zaolzia. – Euroregion ma niewątpliwie

duże zasługi, niemniej są też pewne, powiedzmy, niedoróbki – powiedział nam wiceprezes Kongresu Polaków, Tadeusz Wantuła. – Szeffowie Euroregionu chwalą się budowaniem przejść granicznych i innymi sukcesami, a trochę się pomija zasługi polskiej mniejszości. To my przecież zaprosiliśmy na początku lat 90. nad Olzę ówczesnego premiera Petra Pitharta lub ministra Vlastě Štěpovą, którzy pomogli później przy otwarciu granicy z Polską. Boli mnie też to, że po naszej stronie granicy dostęp do środków unijnych, za pośrednictwem Euroregionu, na różne imprezy kulturalne i projekty jest trochę bardziej skomplikowany niż na prawym brzegu Olzy. Mam nadzieję, że w przyszłości będzie lepiej – dodał Wantuła.

Z kolei prezes ZG PZKO, Jan Ryłko, stwierdził, że dobrze się dzieje, że współpraca między polską a czeską częścią Śląska Cieszyńskiego się rozpoczęła i rozwija się. – Wcześniej prowadziła ją tylko pol-

ska mniejszość, skupiona w PZKO. Nawiązanie tej ponadgranicznej współpracy w ramach Euroregionu pozwoliło Czechom i Polakom zrozumieć, w jakim regionie żyją, jaka jest historia tego regionu i jakie ma on przed sobą perspektywy – powiedział Ryłko.

Podczas uroczystości kilku osobom z obu brzegów Olzy wręczono medale za wspieranie współpracy transgranicznej w regionie. Z rąk przedstawicieli kierownictwa Euroregionu odebrali je: Anna Konderlová, Lesław Werpachowski, Czesław Wałoszek, Jan Sztwiertnia, Lubomír Kuzník, Bogdan Ficek, Václav Holeček, Jerzy Malik, Miroslav Bednař, Igor Petrov i Witold Dzierżawski (dwaj ostatni byli nieobecni na uroczystościach).

Warto dodać, że kilkoma tańcami ludowymi umilił środowe spotkanie Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Dwie piosenki zaśpiewała też młoda wokalistka z Trzyńca, Nomi Bocek. (kor)

## Do ministra Dobeša dopiero w styczniu?

Termin wizyty zaolziańskiej delegacji u szefa Ministerstwa Szkolnictwa, Młodzieży i Kultury Fizycznej, Josefa Dobeša, która miała dotyczyć zachowania stanu finansowania pol-

skiego szkolnictwa na Zaolziu, został przesunięty. Sekretarz ministra Václav Koukolíček odwołał wszelkie przedsięwzięte spotkania szefa resortu edukacji.

– Powodem tej decyzji są podobno problemy zdrowotne ministra Dobeša – podkreślił senator Petr Gawlas, który miał być współgospodarzem spotkania. – Z tego powodu nie możemy

wyjechać do Pragi także w zaplanowanym wcześniej terminie rezerwowym, czyli 21 grudnia. Będziemy musieli przesunąć termin spotkania na styczeń – podkreślił. (kor)

## Egzaminy nie do końca jednolite

Tegoroczní uczniowie klas dziewiątych wybierający jakąkolwiek publiczną szkołę średnią z maturą na terenie województwa morawsko-śląskiego będą musieli zdawać egzaminy wstępne. Będą się one odbywały we wszystkich szkołach, których organem założycielskim jest województwo – w sumie w 88 placówkach. Za ich przygotowanie odpowiedzialny jest Wojewódzki Ośrodek Dalszego Kształcenia Pracowników Pedagogicznych w Nowym Jiczynie.

Celem jednolitych egzaminów wstępnych ma być bardziej obiektywna ocena kandydatów, ich motywacja do rzetelnej nauki, jak

również podniesienie jakości kształcenia w szkołach średnich. Urząd Wojewódzki zaproponował udział w egzaminach również prywatnym szkołom średnim. Zgłosiły się trzy placówki: Morawskośląska Akademia Handlowa w Pietwałdzie, średnia szkoła zawodowa Educa w Nowym Jiczynie i Średnia Szkoła Artystyczno-Przemysłowa w Frydku-Mistku. – Wierzę, że wspólny projekt będzie dla wszystkich kandydatów do szkół średnich silnym motywem do odpowiedzialnego przygotowania się, i że skończą się narzekania szkół średnich, skarżących się, że uczniom klas pierwszych trzeba dawać korepetycje z materia-

łu szkół podstawowych – powiedział wicehetman ds. szkolnictwa, Věra Palková.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 23-25 kwietnia przyszłego roku. Uczniowie będą pisali testy z matematyki i języka czeskiego. – U nas zamiast języka czeskiego będzie język polski, również test z matematyki ma być przetłumaczony na język polski – poinformował dyrektor Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie, Andrzej Bizoń. Podobnie będzie w Akademii Handlowej. Dokładne terminy ustalą dyrektorzy poszczególnych szkół. Oni też będą decydowali o tym, ile punktów musi zdobyć kandydat, by

został przyjęty oraz o zastosowaniu dodatkowych testów czy kryteriów pomocniczych (najczęściej bywa to średnia ocen z ostatnich klas szkoły podstawowej). Należy się więc spodziewać, że nie wszystkie szkoły będą stawiały uczniom takie same wymagania.

W zeszłym roku szkolnym w jednolitych egzaminach wstępnych wzięło udział 58 szkół średnich, przede wszystkim gimnazja, licea i akademie handlowe. – Alarmującym faktem były poważne braki w matematyce – w podstawowych operacjach matematycznych – powiedziała rzeczniczka Urzędu Wojewódzkiego, Šárka Vlčková. (dc)

# Projekt o Zaolziu otworzy poetka Aniela Kupiec

„Komu się kłaniać, mamie?” – taką nazwę nosi spotkanie z poetką i gawędziarką ludową z Nydku, Anielą Kupiec, które odbędzie się jutro o godz. 17.00 w sali konferencyjnej Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie. Wieczór poprowadzi znana zaolziańska dziennikarka, Otylia Toboła, a odbywa się on w ramach nowego ponadgranicznego projektu „Zaolzie teraz”, realizowanego przez Książnicę oraz Kongres Polaków w Republice Czeskiej.

Prezes Kongresu, Józef Szymeczek, powiedział nam, że głównym celem projektu jest uświadomienie mieszkańcom prawobrzeżnej części Śląska Cieszyńskiego, że na Zaolziu też mieszkają Polacy, i zaprezentowanie ich działalności, kultury i dokonań. – Ta prezentacja ma się odbywać na różne sposoby – podkreślił Szymeczek. – Pierwsza to przede wszystkim przedstawienie wybitnych oso-

bistości naszego regionu na dziesięciu spotkaniach w Książnicy Cieszyńskiej. Drugi sposób prezentacji to warsztaty, w których będą brać udział mieszkańcy z obu brzegów Olzy. Pierwszy z nich, fotograficzny już się odbył. Poza tym będą warsztaty folklorystyczne, filmowe, a

Ich celem będzie, na przykład, uświadomienie ich uczestnikom, że nie mogą pisać, iż przekraczają granicę

czeskich nazwy miejscowości, które mają polskie odpowiedniki – powie dział nam prezes Kongresu.

Dyrektor Książnicy Cieszyńskiej, Krzysztof Szelong, zdradził już, że bohaterem styczniowego spotkania, które poprowadzi Krzysztof Marciniuk, redaktor „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, będzie ks. senior Bogusław Kokotek. W kolejnych miesiącach będzie można się spotkać w Książnicy Cieszyńskiej z reżyserem Januszem Klimszą, przedsiębiorcą Mariuszem Wałachem, ks. Walerianem Buglem, doktorem Stanisławem Czudkiem, dyrektorem Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie, Andrzejem Bizoniem, piosenkarką Ewą Farną, wójtem Stonawy i byłym senatorem RC Andrzejem Feberem oraz prezesem Kongresu Polaków i historykiem – Józefem Szymeczkiem.

– To mieszkańcy tego terenu o mocnej, polskiej tożsamości, choć niekiedy nieznane osoby, które znane są z działalności w polskich organizacjach. Chodziło nam o zaproszenie ludzi, którzy osiągnęli sukces, którzy mają znaczący autorytet w swoich

dziedzinach aktywności. A są one bardzo zróżnicowane. Poczynając od duchownych, katolickiego i ewangelickiego, przez biznesmena, aż po znanego lekarza – dodał Szelong.

Bohaterki pierwszego wieczoru odbywającego się w ramach projektu „Zaolzie teraz” nie trzeba chyba specjalnie przedstawiać. Pomimo to jednak przypomnijmy, że Aniela Kupiec urodziła się w 1920 roku w Nydku w rodzinie Milerskich. Na jej talent poetycki zwrócił już przed wojną uwagę Paweł Kubisz. Interesowała się nie tylko poezją – śpiewała w chórze, prowadziła w Nydku zespół teatralny. W 1981 roku wraz z Ewą Milerską z Nydku i Anną Filipek z Łomnej Dolnej wydała zbiorek poetycki „Korzenie”. Siedem lat później pojawia się jej samodzielny zbiór poezji „Malinowy świat”. W 1997 roku ukazał się zbiór opowiadań gwarowych „Połotane żywocy”. Ukoronowaniem jej dokonań stał się zaś wybór jej twórczości „Po naszymu, pieszo i na skrzydłach”.

Dodajmy, że cały projekt jest dofinansowany – za pośrednictwem Euroregionu Śląsk Cieszyński – z pieniędzy Unii Europejskiej.

(kor)



Fot. DANUTA CHLUP

Aniela Kupiec na spotkaniu w Domu PZKO w Lesznej Dolnej.

– także dziennikarskie. Te ostatnie poprowadzą znani polscy dziennikarze.

na Olzie idą „na Czechi”, a w polskich artykułach nie należy używać

mają znaczący autorytet w swoich

## Gimnazjum koncertuje świątecznie

Pierwszy Koncert Świąteczny uczniów i nauczycieli Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie zorganizowały przed siedmioma laty nauczycielki Tatiana Kotula i Halina Klimsza, aby – po obfitującym w klasówki grudniu – wprowadzić młodzież w świąteczny nastrój. Odtąd co roku na kilka dni przed Bożym Narodzeniem gimnazjaliści spotykają się w kościele ewangelickim na Niwach, żeby wspólnie zapowiedzieć przyjście Jezusa.

– W ubiegłych latach nasze koncerty odbywały się w godzinach przedpołudniowych. W tym roku, po raz pierwszy koncert odbędzie się po południu. Będą więc mogli przyjść go posłuchać również rodzice i absolwenci, którzy we wcześniejszych edycjach raczej nie mieli tej możliwości – informuje Kotula. W tych dniach gimnazjaliści przynoszą do swoich domów zaproszenia na koncert. Widnieją na nich data 21 grudnia i godzina 16.

Gimnazjalny Koncert Świąteczny jest wspólnym dziełem blisko setki uczniów i kilkunastu nauczycieli. Co roku w jego przygotowanie włączają się nowi uczniowie, a fakt, że nauka w gimnazjum trwa tylko cztery lata, sprawia, że na każdym kolejnym koncercie pojawiają się nowe twarze, nowe głosy i nowe talenty. – Jak tylko dowiadujemy się o kimś uzdolnionym muzycznie lub o dobrym recytatorze, zwracamy się do niego z propozycją udziału w naszym koncercie. Nie inaczej będzie w tym roku. Koncert otworzy pierwszoklasistka Klara Ryłko, która zagra na organach – zdradza Kotula.

– Koncert Świąteczny to jedna z mała okazji, kiedy uczniowie mogą pokazać się w innym świetle, w innej roli niż na co dzień w klasie, przy tablicy. Nie raz ku wielkiemu zaskoczeniu nauczycieli – stwierdza Irena Klimas, która przy organizacji koncertów świątecznych zastąpiła H. Klimszę.

Chociaż uczniowie w większości sami wybierają repertuar, przychodzą z gotowymi propozycjami poszczególnych punktów programu, to jednak przygotowanie koncertu wymaga sporo zachodu. Próby trzeba tak ustawić, żeby nie naruszały lekcji ani zajęć pozalekcyjnych wykonawców.

– Uczniowie wybierają repertuar w bardzo doj-

rzały sposób, z ogromnym wyczuciem – chwali ich Kotula.

Koncerty Świąteczne uczniów i nauczycieli gimnazjum od początku odbywają się z udziałem szkolnych zespołów: chóru „Collegium Iuvenum” oraz kapeli „Zorómbek”. Jak zdradza ich kierownik artystyczny – Leszek Kalina, w tym roku chór wykona nie tylko kolędy, ale też fragment mszy afrobrazylijskiej z akompaniamentem bonga. Natomiast „Zorómbek” wprowadzi słuchaczy w atmosferę beskidzkiego Bożego Narodzenia.

Z okazji Koncertu Świątecznego co roku mobilizują się do pracy również zespoły, które na co dzień nie wykazują aktywności. Nauczycielka Halina Pribula organizuje chór nauczycieli gimnazjum i przygotowuje z nim świąteczny repertuar. Tak samo uczniowie. Tegoroczny czwartoklasista Dominik Zielina oraz trzecioklasista Filip Macura co roku specjalnie na koncert organizują zespoły instrumentalno-wokalne, w których angażują swoich gimnazjalnych kolegów. W tym roku w jednym

z nich zaśpiewa również laureatka wielu konkursów śpiewaczych, utalentowana pierwszoklasistka Noemi Bocek.

– Co roku staramy się też zapraszać na koncert kogoś z naszych absolwentów. Tym razem zaśpiewa dla nas Izabela Drong, studentka śpiewu solowego w Pradze – zapowiada Kotula. Gwóździem programu będzie natomiast 20-minutowy recital-niespodzianka Ewy Farnej. Co się w nim znajdzie, nie wiedzą nawet organizatorzy. – Ewa co roku występowała na naszych koncertach. Pomimo wielu innych zajęć zawsze znajdowała dla nas czas. Teraz jest w klasie maturalnej, zaśpiewa nam więc niejako na pożegnanie – mówi główna organizatorka koncertu.

Jak zauważa, chociaż koncert jest wspaniałym pokazem wszelakich gimnazjalnych talentów, to jego główną gwiazdą jest Jezus. Fakt ten co roku podkreśla obecność księży: katolickiego i ewangelickiego, ich wspólna modlitwa oraz Słowo Boże płynące prosto z serca uczniów, którzy je czytają. (sch)



Fot. ARC

Ewa Farna, „Collegium Iuvenum” i „Zorómbek” to bywalcy gimnazjalnych Koncertów Świątecznych.

### JARMARKI POD RÓWNICĄ I TRZEMA KOPCAMI

Budki ze świątecznymi ozdobami, ciasteczkami, rzemiosłem. W tle śpiew kolęd na żywo. Tak zapowiada się najbliższy weekend w Ustroniu i Wiśle. Jarmarki bożonarodzeniowe przez sobotę i niedzielę będą gościć na ustrońskim Rynku oraz Placu Hoffa w Wiśle.

Już od godz. 11.00 w sobotę i niedzielę będzie można uczestniczyć w Jarmarku Bożonarodzeniowym na ustrońskim Rynku, na który zaprasza Urząd Miejski w Ustroniu. Po południu do budek ze świątecznymi ozdobami dołączy śpiew kolęd na żywo.

W sobotę o godz. 16.00 wystąpi chór katolicki „AVE” pod dyrekcją Alicji Adamczyk, pół godziny później Ustroński Chór Ewangelicki pod dyrekcją Krystyny Gibiec. Natomiast o godz. 17.00 zaplanowano występ Estrady Ludowej „Czantoria” pod dyrekcją Danuty Zoń-Ciuk. Również w niedzielę nie zabraknie śpiewu kolęd. Od godz. 16.00 będzie można podziwiać występ Estrady Regionalnej „Równica”, przygotowanej przez Renatę Ciszewską.

Na Jarmarku Bożonarodzeniowym będzie można zaopatrzyć się w niezbędne towary świąteczne, w tym w rękodzieła artystyczne, najnowsze ustrońskie wydawnictwa, ciasteczka świąteczne i inne słodkości upieczone przez miejscowych cukierników.

W Wiśle jarmark rozpocznie się w sobotę o godz. 10.00. Będzie można kupić regionalne wyroby, a także słodkości czy popularną w miejscowości herbatę z zieleń. O 14.00 rozpocznie się część muzyczna. W niedzielę początek także o 10.00.

(www.ox.pl)

W NIEDZIELĘ MINIE 40 LAT OD ŚMIERCI PISARZA I SPOŁECZNIKA, ADAMA WAWROSZA

# Tak pisał tylko On

*Nie wiem, od czego zacząć, bo pisać o tak wspaniałym, bogatym i różnorodnym człowieku, jakim był Adam Wawrosz, nie jest łatwo. Młode pokolenie wie o nim niewiele, dlatego trochę systematyczności w refleksjach o jego życiu nie zawadzi.*

Adam Wawrosz był z krwi i kości człowiekiem naszej ziemi, która dla niego była wszystkim. Często powtarzał, że tworzy dla swoich na Śląsku, nie myśli o Warszawie. Najbardziej go raduje, gdy może wzruszać ludzi na naszych wielkich gospodzkich scenach w Rzece, Śmiłowicach, Szumbarku, Karpętnej...

## ADAM, CZYLI ZROBIONY Z GLINY

Był na wskroś przesiąknięty zapachem cieszyńskiej ziemi. Nic dziwnego, nazywał się Adam, czyli zrobiony z gliny, i to naszej. Zapewne dlatego także, że urodził się 24 grudnia 1913 w Końskiej na Podlesiu. Miał bardzo blisko do wielkich twórców cieszyńskiego słowa. Za płotem było siedlisko Pawła i Jana Kubiszów. Ich potęga rozpostarła się nad tą wioską i wypełniła duszę małego Adama. Nie miał łatwego życia. Jako mały chłopak został sam, bez rodziców, którzy za szybko odeszli do wieczności. Na szczęście została stariczka w Tyrze,

Anna Wawroszowa od Janika, gdzie było niebiańsko po naszymu. Nie widziało się i nie słyszało telewizorów, komórek, komputerów, za to wszędzie brzmiał prawdziwy cieszyńskorejowski głos, w którym zakłęte były utopce, czarownice i inne psiokurki cieszyńskiego demonicznego świata. Ten tyrzański macecznik okazał się dla Wawrosza zbawienny. Dzięki niemu stał się jednym z najbardziej oryginalnych cieszyńskich twórców. Słowem gwarowym posługiwał się po mistrzowsku, tak jak nikt przed ani po nim.

## ZAPŁONEŁA »ISKRA«

Minęły dziecięce lata i trzeba było wyruszyć z Tyrzy w świat. Za namową ująca trafiła do krawca Pawła Mrózka na górnosuskich Kątach, ale ten zawód nie przyrasta mu do serca. Jego pasją jest słowo. Chce pisać, być na scenie, dlatego nie waha się i jedzie do miejscowości Troki pod Wilnem, by wdziarać się w tajniki mowy scenicznej. Wraca. W swojej Końskiej

tworzy teatr lalek, nazwany symbolicznie „Iskrą”. Ale na niebie gromadzą się chmury, zbliża się 1 września 1939 r. Ucieka aż pod Łuck, potem zaciąga się do armii Kleeberga, a po jej rozbięciu trafia do obozów koncentracyjnych. Wraca z życiem dopiero po wojnie. Wraca niezlamany, znów wskrzesza „Iskrę”, potem, po latach trafia do czeskosłowackiej pezetkaowskiej „Bajki”. Píše dla niej, dla wszystkich amatorów naszego teatru przeżabawne, lecz jakże mądre historie o „Zolytach”, „Malowanych jajcach”, „Trusioku” i Bóg wie, o czym jeszcze. Chciał, by było pogodnie, ale pogodnie po naszymu, więc zakłada w roku 1969 „Torkę”, wspaniały teatrzyk, ruchliwy, mieszczący się wszędzie. Z Janiną Matuszczakową, z jej synem Jurkiem i jeszcze paru innymi jeździ po naszej i polskiej stronie, a ludzie pękają ze śmiechu, widząc „Majstra Pypłoka”, „Po wypłacie” czy „Kidonia z Pinkaską, jak piyrszy roz jechali maszyną”.



Adam Wawrosz na rysunku Rudolfa Żebroka.

## WSZĘDZIE OBECNY

Pełno go było w „Głosie Ludu”, „Hutniku” oraz „Zwrocie”, w kalendarzach, w Sekcji Folklorystycznej, która zainspirowała ową „Torkę”. Pisał o wszystkim, co nam dolegało, o tym, czemu gwara ginie, dlaczego ludzie „przewykają kaboty”, czemu starki nie rządzą z wnukami tak, jak im „zobok” urósł, czemu młodzi opuszczają gronie i ściągają do osiedli, a ich prastare chałupy zaczynają rozbrzmiewać nie naszą mową. Uwziął się na pijoków, na zdradliwe dziełuchy, na weekendy, w których dzieje się bezperactwo, opisał niezrównanie nydecki „ryngiszpil” i wiele innych komicznych sytuacji, żywcem wziętych z naszego podwórka. Czuje się do głębi ich naszość, także w tym, jak nazywał swoich bohaterów. Jymiołka, Nociasta, Wędzónka, Zosmożka, Szwołkula czy broń Boże, Hermina, Klotylda oraz Izydor mieli u niego „przesmolone” od początku do końca. A jak się pod tym wszystkim podpisywał! Zauważmy – Drzązgała, Hadam Cierlica, Francek Łociypka, Jadam Pniorka – pograbcz ze Zduchowa. Czy jeszcze dzisiaj

ktos „strzebie na nosie”, „tragaczuje z wózkym”, „pimplorzi we warsztacie”? Kto jeszcze jest w stanie powiedzieć, że dziewczyna „była szwarno jak Wenus wykapano w kozim mlyku, czy „jak pelargonia po piyrszych przimrozach”? Nikt. Tu był mistrzem nad mistrzami.

## WAWROSZ NA TROSKI

Jak czujemy się kiepsko, czytamy jego „Niezapominajki”, „Z naszej nolepy” czy „Z Adamowej dzichty”, grajmy jego sztuki. Zaraz będzie nam różnie i pewnie na swojej ziemi.

Z „Torką”, o której już powiedzieliśmy, objechał cały cieszyński świat. Za niecałe dwa lata przyjął ponad sto zaproszeń tych, którzy chcieli słyszeć krystalicznie cieszyńskie słowo. Po raz ostatni wybrał się do Nydku-Głuchowej. Było to 11 grudnia 1971 roku, a zatem czterdzieści lat temu. Czuł się niedobrze. Za tydzień już go nie było. Pisał się 18 dzień tego miesiąca. Do samego końca pozostał wśród swoich, bo dla nich żył. To nas do czegoś zobowiązuje. Ale czy jeszcze ktoś czyta i gra Adama Wawrosza?

DANIEL KADŁUBIEC



Zespół teatralny PZKO w Rzece. Adam Wawrosz z gitarą.

## Cieszynka już w Warszawie

Cieszynka, legendarna strzelba, nad którą Jerzy Wałga pracował 2,5 miesiąca, jest już w Warszawie. Zamówienie złożyła Kancelaria Prezydenta RP. Dzieło cieszyńskiego rusznikarza można było podziwiać w niedzielę na Zamku, gdzie w ramach imprez „Zaprojektuj tradycyjne święta” odbył się wernisaż wystawy rzemieślników będącej finałem Akademii Tradycyjnego Rzemiosła. Projekt realizowały wspólnie Izba Regionalna im. Adama Sikory przy MK PZKO w Jabłonkowie oraz Zamek Cieszyn.

– Podczas pobytu 1 września w Cieszynie prezydent zobaczył cieszyńską w zbiorach Muzeum Śląska

Cieszynskiego. W trakcie rozmowy nadmieniono mu, że jest rzemieślnik, które tego typu rzeczy jeszcze próbuje robić. Kancelaria skontaktowała się ze mną i zaproponowała mi wykonanie cieszyńki. Nie ukrywam, że była i jest to dla mnie wielka satysfakcja i przyjemność. Podróż do Warszawy strzelba odbyła w specjalnej skrzyni wraz z prochownicą oraz dwujęzyczną broszurą (polsko-angielską), zawierającą podstawowe informacje o dziejach cieszyńskiego rusznikarstwa – powiedział Jerzy Wałga.

Śląsk Cieszynski, po obu stronach Olzy, to rejon bogaty w tradycje rzemieślnicze. Szczególnie widać to

było podczas wystawy „Tradycja z pasją. Rzemieślnicy Śląska Cieszynskiego”.

– Cieszę się, że doczekaliśmy momentu w którym możemy mówić o rzemieślnikach – twórcy z pasją. Ta pasja, choć cicha, mało hałaśliwa i rzadko budzi zainteresowanie dziennikarzy, jednak stanowi o bogactwie Śląska Cieszynskiego – podkreśla Ewa Gołębiowska, dyrektor Zamku Cieszyn.

Wystawa czynna będzie do 5 lutego. (www.ox.pl)

Cieszynka wykonana przez Jerzego Wałgę była prezentowana tylko jeden dzień, w niedzielę.



Fot. www.ox.pl

# GŁOSIK

## Z przedświąteczną wizytą w Bystrzycy

W tym tygodniu Głosik i Ludmiłka odwiedzili przedszkole w Bystrzycy. Byli nieco zaskoczeni, że panuje tam taka świąteczna atmosfera. W końcu za oknami prawdziwie jesienna pogoda, a śniegu ani widu, ani słychu. Nie da się jednak ukryć, że Boże Narodzenie już za półtora tygodnia, dzieci w Bystrzycy zabrały się więc do przedświątecznych przygotowań.

Już od ubiegłego tygodnia wykonują wraz z paniami nauczycielkami świąteczne ozdoby, kartki z życzeniami, uczą się piosenek o świętach i kolęd. Oczywiście nie mogło zabraknąć także prawdziwie domowych wypieków. Przedszkolaki piekły na przykład rogaliki i pierniczki, które zdobiły lukrem. Prawdziwe święta zawitają jednak do bystrzyckiego przedszkola dopiero za tydzień. 22 grudnia odbędzie się tu wigilijka. W specjalnie przystrojonej sali dzieci wystawią jasełka, będą kolędy, choinka, świeczki i oczywiście ciasteczka, które maluchy przyniosą z domu. Na następny tydzień zaplanowano również świąteczny spacer po Bystrzycy



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Taniec śnieżek, a w środku – przystrojona przez dzieci choinka.

– przedszkolaki odwiedzą na przykład szkołę, urząd gminy, kościół, wszędzie składając świąteczne życzenia. Na pewno w waszym przed-

szkole też tyle się dzieje przed Bożym Narodzeniem. Napiszcie do nas o tym, Głosik i Ludmiłka czekają na wasze listy! (ep)

## GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

### GRUDNIOWE SPOTKANIA

Grudzień jest miesiącem, który dostarcza nam wielu wrażeń i emocji. W grudniu swoje święto obchodzą górnicy. Mieszkamy w regionie, gdzie jeszcze dziś możemy zobaczyć kopalnie węgla kamiennego, w których nasi ojcowie, dziadkowie, wujkowie w pocie czoła każdego dnia zjeżdżają

które dzieci wspólnie ozdabiali. W zamian za ciepłe przywitania i miło spędzony czas Mikołaj zostawił dla wszystkich dzieci prezenty. Obiecał też, że za rok znowu nas odwiedzi. A my już dziś czekamy na jego przybycie.

Magdalena Majzner,  
przedszkole Lutynia Dolna



Spotkanie z Mikołajem w Lutyni Dolnej.

li lub wciąż zjeżdżają pod ziemię, by wydobywać węgiel. Chcąc przybliżyć dzieciom ich trudną i odpowiedzialną pracę, zaprosiliśmy do naszego przedszkola górnika, który opowiedział dzieciom o trudach tej pracy oraz o powstaniu węgla. Dzieci miały okazję zobaczyć strój galowy oraz narzędzia niezbędne do pracy pod ziemią.

6 grudnia – jak co rok o tej porze – przybył do nas święty Mikołaj, na którego czekaliśmy w głębokim napięciu. Dzieci przywitały Mikołaja wesołą piosenką, a ponieważ każdy wie, że święty Mikołaj bardzo lubi słodkie, w przeddzień spotkania upiekliśmy dla niego ciasteczka,



Zdjęcia: ARC

Mikołaj wśród karwińskich pierwszoklasistów.

### ŚWIĘTY MIKOŁAJ U PIERWSZOKLASISTÓW

We wtorek 6 grudnia odwiedził nas, karwińskich pierwszoklasistów i naszych rodziców, święty Mikołaj. Najpierw zaśpiewaliśmy kilka zimowych piosenek, a później każdy powiedział wierszyk. Za to otrzymaliśmy fajne prezenty.

Pani Danka Farana przygotowała dla wszystkich konkurs – przydzieliła nas do mieszanych grup (dzieci wraz z rodzicami) i wykonywaliśmy różne zadania. W klasie robiliśmy świąteczne ozdoby, rysowaliśmy Mikołaja, zaś w sali gimnastycznej nie zabrakło pokazów sportowych. Wszyscy wspaniale się bawili. A święty Mikołaj obiecał, że jeżeli będziemy cały rok grzeczni, to i w roku następnym przyniesie nam podarunki. Więc postaramy się. Dziękujemy świętemu Mikołajowi za odwiedzinę i prezenty, a naszej pani Dance za fajne popołudnie.

Zadowoleni uczniowie  
klasy 1. Szkoły Podstawowej  
w Karwinie-Frysztacie

## WITAMY

Karolinka Heinz przyszła na świat w mieście Neuweid w Niemczech 1 maja br. Ważyła 4 170 g, mierzyła 51 cm. Jej rodzice to Dorota (z domu Lanc, z Trzyńca) i Thomas Heinz. Rodzina mieszka w mieście Sinzig. Karolinka ma starszą siostrzyczkę Janeczkę, która liczy 3,5 roku. Również ona pojawiła się trzy lata temu na łamach naszej gazety. Rodzice wybrali drugiej córeczce imię Karolina, ponieważ to imię „międzynarodowe”, pojawiające się we wszystkich językach.



Fot. ARC

Karolina to imię pochodzenia starogermańskiego, żeński odpowiednik imienia Karol. Od tego imienia, za sprawą Karola Wielkiego, wywodzi się słowo król w wielu językach słowiańskich. Karolina obchodzi imieniny 9 maja i 18 listopada. (dc)

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć Waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdję-

cia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: danuta.chlup@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres Redakcji.

## Przedszkolaki szykują święta

Dzieci z polskiego przedszkola w Bystrzycy opowiedziały nam, co wraz z paniami nauczycielkami robią przed Bożym Narodzeniem.

### PIOTRUŚ RUSZ

Dziś robiliśmy w przedszkolu na przykład domki ze świątecznymi życzeniami. Robiłem ten domek długo, wycinałem nożyczkami z papieru, a potem napisałem sam „Wesołych Świąt”. Umieję już pisać i czytać, po czesku też, ale wolę po polsku, bo moja mamusia jest Polką. Nie lubię chodzić do przedszkola, ale są tu fajne zabawki, bardzo podoba mi się układanie puzzli. W przedszkolu bardzo lubię obiadać!



### MATEO RUCKI

Robimy w przedszkolu różne rzeczy na święta. Rano ozdabialiśmy choinkę. Każdy mógł sobie wybrać bombkę i powiesić ją na choince, każda gałązka musiała być ozdobiona. Pani puszczała nam też piosenki o świętach, dziewczynki tańczyły przy choince, a chłopcy śpiewali. Dzisiaj obchodzę piąte urodziny, pani przyniosła tort z papieru, który miał zabawki w środku.



### MONICZKA FONIOK

W przedszkolu przed świętami ozdabialiśmy choinkę, a potem razem z innymi dziewczynkami tańczyłam taniec śnieżek. Chłopcy nie tańczyli, ale bawili się w zabawę ruchową. Bardzo lubię tańczyć, dlatego podobał mi się ten taniec. Niedawno był u nas Mikołaj, przyszedł razem z diabłami, aniołami i stareczką-babeczką. Stareczka miała księgę, w niej było napisane, czy byliśmy grzeczni w ciągu tego roku. Dostaliśmy od Mikołaja prezenty.



### ANIA NEMEC

Już wkrótce będą święta, dlatego robimy w przedszkolu różne ozdoby. Dziś robiliśmy domki z życzeniami, a niedawno zrobiłam wróbelka z papieru, którego można powiesić na choince albo w oknie. Trzeba było wyciąć mu skrzydełka, czapeczkę i zrobić płatek śniegu oblepiony cukrem. W domu też mam różne ozdoby na święta, mamy już światelka, które można włączyć na cały dzień.



### NIKOLKA HECZKO

W przedszkolu rysowaliśmy różne obrazki o świętach, ja namalowałam na przykład Mikołaja. Lubię rysować, niedawno wygrałam konkurs w Domu Dzieci i Młodzieży, narysowałam flamastrami aniołka. W przedszkolu napisaliśmy też list do Jezusa, w kopercie była kartka, na której narysowałam rzeczy, które chciałabym dostać pod choinkę. Namalowałam tam na przykład długą sukienkę z koroną, zamek dla księżniczki, lalkę-dzidziusia i namiot.



### TERESKA PODERMANSKA

Lubię rysować, tak jak moja mama. Mama jest plastyczką i namalowała w naszym przedszkolu na ścianach obrazki. Ostatnio robimy różne ozdoby świąteczne, a dzisiaj ozdabialiśmy choinkę. Zrobiłam też aniołka, którego ulepiłam ze specjalnego ciasta. Lubię się bawić w przedszkolu, najbardziej w małej kuchni, kiedy bawimy się w gotowanie, fajne są też zabawy w ogródku i spaceru.



Zdjęcia: (ep)



